

GAZETA LUBELSKA

Rok I

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 299

Delegacja Polaków z Ameryki u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA, 18.XII. (PAP). Dnia 17 bm. przybyła do Belwederu delegacja Polaków z Ameryki, reprezentująca połączone organizacje demokratyczne oraz Stowarzyszenie Weteranów Ruchu Robotniczego i Działaczy Społecznych. Delegacja w osobach ob. ob. Stanisława Nowaka, W. Kleina, A. Karczmarza, Kantora Podolskiego została przyjęta przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bierut i wręczyła obywatelowi Prezydentowi listę, zawierającą ponad tysiąc podpisów osób z różnych środowisk Polonii Amerykańskiej, deklarujących swoje jak najbardziej lojalne stosunkowanie się do obecnej rzeczywistości polskiej. Lista zaopatrzona jest w następujący napis:

„Witamy nową Polskę! My niżej podpisani Amerykanie i Amerykanki pochłonięci polskiego pozdrawiamy Polskę demokratyczną i Jej Rząd Jedności Narodowej. Dziękujemy Prezydentowi Trumanowi za uznanie tego Rządu, reprezentującego Naród Polski. Przyrzekamy pomagać wszystkimi siłami nowej Polsce“.

Proklamacja rządu azerbejdżańskiego

TEHERAN, 18.XII. (Tass). Rząd narodowy w Tebrizie wydał proklamację do ludności Azerbejdżanu. Proklamacja głosi, że wszyscy, którzy podporządkują się władzom, otrzymają odpowiednie warunki dla swobodnej pracy. Obywatele, którzy nie są zadowoleni z nowego rządu, mogą wyjechać w dowolnym kierunku. Wszyscy ci, którzy będą się starali działać na szkodę kraju, uznani zostaną za wrogów narodu. W dalszym ciągu proklamacja zapewnia mianowicie prywatnej własności, oraz zawiadamia wszystkich przedstawicieli państw obcych w Azerbejdżanie, że będą oni traktowani tak jak dotychczas. Wreszcie nowe władze Azerbejdżanu wzywają ludność do spokojnego zajęcia się swoimi sprawami.

Nowe zapomogi rządu USA dla UNRRA

WASZYNGTON, 18.XII. (BBC). Rząd Stanów Zjednoczonych przyznał nową zapomogę dla UNRRA w wysokości 1 miliard 500 milionów dolarów. Jednocześnie rząd amerykański zastrzegł sobie możliwość wywołania korespondentów do krajów, korzystających z pomocy UNRRA, oraz możliwość kontroli umów handlowych i gospodarczych, zawieranych przez te państwa.

Dyplomaci USA unikają Madrytu

WASZYNGTON, 18.XII. (Tass). Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych odgrywa się z mianowaniem nowego ambasadora w Madrycie. Nie jest wykluczone, że stanowisko to nie zostanie wcale obsadzone.

Czechosłowacja będzie czysto słowiańskim państwem

PRAGA, 18.XII. (Tass). Minister informacji, Wacław Kawałek, który wystąpił w tych dniach na zebraniu publicznym w Pradze, omówił sprawę wysiedlenia Niemców. Minister podkreślił, że Czechosłowacja będzie teraz czysto słowiańskim państwem. Przyszłość Czechosłowacji zapewniona jest dzięki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami słowiańskimi.

Delegacja złożyła jednocześnie Obywatelowi Prezydentowi w imieniu Polonii Amerykańskiej dar w postaci złotego wiceluznego pióra i ołówka w pięknym etui, przedstawiając zarazem od stowarzyszeń polskich list o następującym brzmieniu: „Wielce Szanowny Obywatelu Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej!

Dumni jesteśmy, że przypadło nam w udziale przesłać Ci, Panie Prezydencie, ten skromny upominek jako pierwszemu Prezydentowi Nowożytnej Rzeczypospolitej Polskiej. My, weterani ruchu robotniczego i działacze społeczni — całe swe życie pracowaliśmy i oczekaliśmy się tej chwili, w której możemy dziś z pełną wiarą zaufać Ci, Panie Prezydencie, że pod Twoim przewodnictwem dzieło zaczęte doprowadzone zostanie do sprawiedliwości społecznej. Pewni jesteśmy, że

Panie Prezydencie przyjmiesz od nas ten skromny upominek.

Z bratnim pozdrowieniem — Stowarzyszenie Weteranów Ruchu Robotniczego i Działaczy Społecznych: Edward Kasprzewicz — prezes, B. Kaziorowski — sekretarz, Karol Jakubiszyn — skarbnik“.

WARSZAWA, 18.XII. (PAP). Delegacja Polonii Amerykańskiej w składzie: senator Stanisław Nowak, prezes Kaczmarek, W. Klein, Kantor i red. Podolski w towarzystwie naczelnika Wydziału Amerykańskiego MSZ Stanisława Sośnickiego przyjęta została przez premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Edwarda Osóbkę-Morawskiego na dłuższym posiedzeniu. Premier żywo interesował się zagadnieniami Polonii Amerykańskiej i w bardzo serdecznej atmosferze omówił z przedstawicielami Polonii całości interesujących ją zagadnień.

Uchwała senatu amerykańskiego

LONDYN, 18.XII. (BBC). Senat amerykański znaczną większością głosów przyjął wniosek, żądający nieograniczenia emigracji żydów do Palestyny. Uchwała ta zapadła mimo ostrzeżenia prez. Trumana, aby nie przedsięwziąć żadnych uchwał w sprawie Palestyny, zanim kwestia ta nie zostanie dokładnie zbadana przez brytyjsko-amerykańską Komisję, specjalnie po-

wołaną do tego celu. Członkowie senatu motywują swoją decyzję tym, że Palestyna jako kraj macierzysty żydów winna stać się terenem emigracji dla tych żydów, którzy na skutek działań wojennych, lub na skutek przebywania w obozach koncentracyjnych, zostali pozbawieni dotychczasowego swojego obywatelstwa.

Obrady toczą się w bardzo przyjaźnym nastroju

Spotkanie min. spraw zagranicznych Trzech Mocarstw w Moskwie

LONDYN, 18.XII. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Moskwy, że w ciągu rana delegacje pracowały nad przygotowaniem materiału przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw. Rozmowy odbywają się w pałacu radzieckiego Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych.

Minister Bevin i sekretarz stanu Byrnes przyjęli przedstawicieli prasy i oświadczyli im, że nie będzie wiele wiadomości o przebiegu rozmów, które będą się odbywać pomiędzy trzema ministrami spraw zagranicznych.

MOSKWA, 18.XII. (PAP). Oficjalny komunikat wydany w Moskwie dnia 16 grudnia br. głosi: „W dniu dzisiejszym rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Związek Radziecki reprezentowany jest przez

delegację, na czele której stoi komisarz ludowy spraw zagranicznych Wiczyśław Molotow. Na czele delegacji Stanów Zjednoczonych stoi sekretarz stanu James Byrnes, a na czele delegacji brytyjskiej, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Ernest Bevin“.

MOSKWA, 18.XII. (PAP). Pierwsze posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych trwało 2 i pół godziny i odbyło się w pięknym pałacyku na Spirydonówce, zbudowanym przez jednego z dawnych magnatów przemysłowych Moskwy.

PARYŻ, 18.XII. (PAP). Agencja „France Presse“ donosi, że przedstawiciele prasy zagranicznej, przebywający w Moskwie z okazji konferencji ministrów spraw zagranicznych, nie są jednakowo traktowani. Na konferencję prasową zorganizowaną przez ministra Byrnesa zostali zaproszeni jedynie dziennikarze amerykańscy i bry-

tyjscy. Dziennikarze francuscy, chińscy, polscy, czechosłowaccy, jugosłowiańscy oraz południowo-amerykańscy nie mogli wziąć udziału w konferencji.

MOSKWA, 18.XII. (PAP). W pierwszym dniu konferencji trzej ministrowie odbyli rozmowy trwające dwie i pół godziny. W dniu 17 bm. przed południem ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zajęli byli opracowaniem raportów dla Londynu i Waszyngtonu. O godz. 4 po południu rozpoczęło się drugie posiedzenie. O przebiegu konferencji ambasady brytyjska i amerykańska zachowują całkowitą dyskrecję. Attache prasowi tych ambasad oświadczyli korespondentom, że wszelkie wiadomości będą podawane wyłącznie na oficjalnych konferencjach prasowych dostępnych dla przedstawicieli całej rasy. Korespondenci anglo-amerykańscy nie będą otrzymywali informacji specjalnych. Decyzja ta jest prawdopodobnie rezultatem listu, wystosowanego do ambasady brytyjskiej i amerykańskiej przez przedstawicieli prasy francuskiej, polskiej, fińskiej, jugosłowiańskiej i czeskiej, w którym korespondenci z tych państw zaprotestowali przeciwko stosowanej przez pierwsze dwa dni metodzie informowania o przebiegu konferencji wyłącznie korespondentów pism angielskich i amerykańskich.

LONDYN, 18.XII. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że wicepremier włoski i sekretarz partii socjalistycznej Pietro Nenni oświadczył podczas przemówienia wygłoszonego w Wenecji, iż ma nadzieję, że sprawa podpisania traktatu pokojowego z Włochami zostanie rozstrzygnięta na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.

ś. p. Ks. Biskup Marian Leon Fulman

W dniu wczorajszym, 18 bm., o godz. 12 min. 35 w osiemdziesiątym roku życia, pięćdziesiątym siódmym roku kapłaństwa i dwudziestym ósmym roku biskupstwa, zmarł w Lublinie ks. Marian Leon Fulman, biskup ordynariusz lubelski, magister teologii, doktor teologii honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wielki kanclerz tegoż Uniwersytetu, więzień Pawiaka, Zamku Lubelskiego i Oranienburga, prześladowany przez carat i hitlerizm, dwukrotnie wygnany do Niżnego Nowogrodu i Nowego Sącza.

odznaczony Wielką Wstęgą z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Śmierć nastąpiła na skutek wieku, przeżył obozowych i więziennych.

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 15-ej nastąpił przeniesienie zwłok do Katedry. W sobotę o godz. 11-ej zostanie odprawiona uroczysta msza żałobna, po czym nastąpi złożenie zwłok w grobach biskupich w podziemiach Katedry.

Na uroczystości żałobne spodziewany jest przyjazd dostojników Kościoła wraz z prymasem Polski, kardynałem Hlondem.

Z procesu w Norymberdze

„Doktryny hitlerowskie miały zastąpić wiarę chrześcijańską...”

NORYMBERGA, 18.XII. (PAP). Po niedzielnym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze uległo opóźnieniu z powodu badania lekarskiego, któremu poddany został zastępca Himmlera, gen. Ernest Kaltenbrunner. Wyszedł on niedawno ze szpitala po ataku apoplektycznym. Lekarze orzekli, że potrzebne mu jest kilka dni odpoczynku. W związku z wywiadami, przeprowadzonymi przez przedstawicieli prasy z oskarżonymi, którzy wypowiedzieli się za pośrednictwem swych obrońców, przewodniczący lord Lawrence oświadczył, że sąd nie dopuści do powtórzenia podobnych wydarzeń. Obrońcy powinni się trzymać przepisów prawnych, a nie zajmować się pośrednictwem. Wszyscy, którzy w jakimkolwiek charakterze współpracują z Trybunałem Międzynarodowym, powinni posiadać poczucie odpowiedzialności. Dotyczy to specjalnie przedstawicieli prasy oraz obrońców, którzy nie powinni również wypowiadać poza sądem swego zdania.

Następnie lord Lawrence podał do wiadomości, że dla przyspieszenia biegu sprawy sąd zgodził się na wniosek amerykańskiego prokuratora Jacksona, aby nie odczytywano podczas przewodu sądowego całych dokumentów lub zeznań. Wystarczy powołanie się przedstawiciela oskarżenia na dokument, o ile został on poprzednio przetłumaczony na cztery obowiązujące języki oraz odpisy dostarczone sekretariatowi obrony.

Sąd postanowił, że organizacje, jak np. SS lub SA jako jednostki prawne, powinny mieć obrońców. Obrońcy ci nie są powołani do obrony członków tych organizacji.

Po oświadczeniu przewodniczącego sądu przedstawiciel oskarżenia Harris powrócił do odczytywania dokumentów, stwierdzających zamiar zagłodzenia cywilnej ludności w Związku Radzieckim, specjalnie zaś w północnych częściach ZSRR oraz okolicach Leningradu i Moskwy. 23 maja 1941 r. na miesiąc przed napaścią na ZSRR, wydział gospodarczy sztabu niemieckiego opracował dokładne wskazówki, według których miała być przeprowadzona reorganizacja gospodarstwa terenów okupowanych.

WIĘKSZA CZĘŚĆ PRZEMYŚLU RADZIECKIEGO MIAŁA ULEĆ ZNISZCZENIU

Związek Radziecki miał stać się wyłącznym krajem rolniczym. Oba te warunki są konieczne dla bezpieczeństwa niemieckiego. Wywóz produktów rolnych miał być dozwolony tylko do Rzeszy niemieckiej. Lasy w północnej Rosji miały być wykarbowane. Armia niemiecka miała być w 1/3 wykarmiona przez Francję, a w 2/3 przez Związek Radziecki. Dokument stwierdza, że wskutek zarządzeń administracji niemieckiej wśród ludności, zamieszkującej te tereny, wybuchnie głód. Można by na miejscach, gdzie były lasy, zadzić kartofle, ale nie da to wielkich rezultatów. Wobec tego kilkanaście milionów ludzi, którzy staną się niepotrzebni, będzie musiało

WYMRZEĆ LUB WYEMIGROWAĆ NA SYBIR.

Istniałaby wprowadzić możliwość dostarczenia zboża z Ukrainy, ale — stwierdza sztab generalny — osłabiłoby to siłę armii niemieckiej w całej Europie. Dlatego też w ogóle nie wchodziło to w rachubę. Przyznaje jakiegokolwiek przydziałów ludności miejscowej stworzyłoby pewien obowiązek dla zarządu niemieckiego i przyczynienia się do utrzymania tych ludzi przy życiu. Stosunki gospodarcze w Europie są jednak takie, że armie niemieckie w trzecim roku wojny muszą być żywione przez terytoria okupowane.

W czerwcu 1941 r. — oświadcza dalej prokurator Harris — odbyło się spotkanie między Hitlerem, Goeringiem, Rosenbergiem i Keitlem. Postanowiono zakomunikować światu, że rząd Rzeszy widzi się zmuszony okupować niektóre tereny, należące do Związku Radzieckiego, zamierza-

no jednak nie opuścić ich nigdy. Goering podpisał rozkaz przewidujący nie tylko okupację Krymu przez wojska niemieckie, ale nakazujący również zupełne zniszczenie gospodarstwa kraju. Rosenberg w przemówieniu swoim oświadczył, że

OBOWIĄZKIEM EUROPY WSCHODNIEJ JEST WYKARMIE NIE ARMII NIEMIECKIEJ.

Rosenberg nakazał swoim podwładnym, aby nie stosowali względem ludności Związku Radzieckiego konwencji haskiej. Plan Himmlera, mający na celu zniszczenie przez myśl radzieckiego, popierany był przez przemysłowców niemieckich. Prokurator odczytuje list, znaleziony w banku kolońskim, datowany z r. 1943: „Rad jestem, że mogę panu zakomunikować, iż przyjaciele jego wpłynęli do pańskiej dyspozycji ponad milion marek na cele specjalne. Heil Hitler!“. Podpisano — von Schroeder.

Następnie prokurator Storey oświadcza, że w partii hitlerowskiej około 2 milionów ludzi zajmowało wyższe lub niższe stanowiska kierownicze. Prokuratura jednak zamierza ograniczyć ilość osób, odpowiedzialnych za wprowadzenie w życie programu partii narodowo-socjalistycznej do 700 tys. ludzi, do których należą gauliterzy, kreisleiterzy, ortsruppenführerzy i blockleiterzy. Od r. 1938 wszystkie instytucje w Niemczech podlegały kierownictwu partyjnemu. Wszyscy hitlerowcy na kierowniczych stanowiskach ponoszą odpowiedzialność za przesładowania Żydów, przestępcze czyny wobec żołnierzy i oficerów sojusznicych sił zbrojnych, łapanie i wywożenie, przesładowanie religii chrześcijańskiej i kleru, rabowanie i niszczenie terenów okupowanych.

Wszyscy oni przyczynili się do brutalnego prowadzenia wojny i pastwili się nad jeńcami sojusznicych. Hitlerowcy starali się zamiast religii chrześcijańskiej wprowadzić na ziemiach niemieckich

POGAŃSKI KULT KRWI I RASY.

Biblia została zamieniona na „Mein Kampf“, krzyż zastąpiony swastyką. Przywódcy hitlerowscy rozbili niemiecki ruch

zawodowy, zdając sobie sprawę, że niezależne związki zawodowe tworzą wal ochronny przeciwko zabobczemu faszyzmowi. To też pierwszy atak przeciwko republikańskiej Rzeszy niemieckiej rozpoczął się „mordem niezależnych związków zawodowych“. Aby wzmocnić wpływy hitlerowskie nad młodzieżą niemiecką, sekretarz Hitlera, Martin Bormann, proponował Rosenbergowi stworzenie katechizmu narodowo-socjalistycznego, aby dać wierzącej młodzieży pewne „podstawy moralne“.

DOKTRYNY HITLEROWSKIE MIAŁY ZASTĄPIĆ WIARĘ CHRZEŚCJAŃSKĄ.

Do 10 Przykazań Bożych można by np. — proponuje Bormann — dodać jeszcze kilka przykazań hitlerowskich, jak „bądź odważnym“, „nie bądź ichórzem“, „bądźiesz wierzył w obecność Boga w całej żyjącej naturze, w zwierzętach i roślinach“, „utrzymuj czystość krwi i rasy“.

Wobec spóźnionej pory posiedzenie zostało przerwane. Dokończenie przemówienia pki Storey i zakończenie oskarżenia przeciwko przywódcom hitlerowskim nastąpi we wtorek.

LONDYN, 18.XII. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Norymbergi, że na sobotnim posiedzeniu niejawnym Trybunał powziął szereg postanowień dotyczących oskarżonych i ich obrońców. M. in. postanowiono, że podczas rozprawy wszelkie papiery i notatki, które obrońcy podają oskarżonym, będą przeglądane przez strażników amerykańskiej policji wojskowej, obecnych na sali rozpraw. Chodzi o to, by obrońcy nie przekazali oskarżonymi trucizny lub nożyków do gołębienia, którymi można przeciąć żyły. Podczas rozmów obrońców z oskarżonymi poza salą rozpraw dzielić ich będzie cienka druciana siatka, tak żeby żaden przedmiot nie mógł być wręczony oskarżonym. Trybunał postanowił kategorycznie zakazać obrońcom udzielać przedstawicielom prasy jakiegokolwiek wywiadów w imieniu własnym lub w imieniu oskarżonych. Poza tym zwolniono szereg sekretarzy obrońców niemieckich, którym udowodniono związek z partią hitlerowską

Drugi dzień zjazdu delegatów ZMW R.P. „Wici“

WARSZAWA (PAP). Na początku drugiego dnia obrad kierownik obecnego zarządu a przedwojenny sekretarz Związku ob. Jan Dusza złożył sprawozdanie z działalności ZMW „Wici“ za okres od ostatniego walnego zjazdu w dniu 12.XII.1937 r. do chwili obecnej. Sprawozdanie swe mówca podzielił na trzy części: pierwszą za okres przedwojenny, drugą za czas okupacji i ostatnią od chwili zakończenia wojny do obecnego zjazdu.

W pierwszej części swego sprawozdania mówca podkreślił ciężkie warunki pracy związkowej w atmosferze wytworzonej przez władze sanacyjne oraz ścisłą współpracę „Wici“ ze Stronictwem Ludowym i z organizacjami socjalistycznymi.

W części sprawozdania dotyczącej działalności Związku w latach wojny, ob. Dusza uwypuklił działalność Batalionów Chłopskich, które w swej pracy konspiracyjnej, oprócz rozbudowywania ośrodków informacyjnych, prowadziły aktywną walkę z okupantem. Pierwszą pomoc w walkach z okupantem B.Ch. otrzymały od oddziałów Armii Czerwonej. Równolegle z walkami B.Ch. szły prace wydziału młodzieżowego - oświatowego, którego zadaniem było przeciwdziałanie szkodliwej akcji propagandowej okupanta przez wydawanie specjalnych pism młodzieżowych i informacyjnych.

Omawiając działalność powojenną Związku mówca podkreślił konieczność współpracy międzynarodowej, zwłaszcza z narodami słowiańskimi.

Z kolei nastąpiły sprawozdania skarbn-

ka Związku i przedstawiciela komisji rewizyjnej, który wystąpił z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Po złożonych sprawozdaniach zebrani przystąpili do dyskusji.

Naród brytyjski a wydarzenia na Jawie

LONDYN, 18.XII. (Tass). Angielski tygodnik „Sunday Express“, zamieszcza ciekawy artykuł, dotyczący stosunku społeczeństwa brytyjskiego do wydarzeń na Jawie i do interwencji Wielkiej Brytanii: „Naród angielski — pisze gazeta — był zadowolony, gdy wojska brytyjskie walczyły z Japończykami, ale działalność żołnierzy angielskich na Jawie przejmując go niepokojem, a często oburzeniem. Społeczeństwo angielskie z rozpaczą czyta wiadomości o użyciu na Jawie samolotów bombowych i czołgów. Uważa, że lepiej byłoby, gdyby żołnierze brytyjscy nie walczyli z Indonezyjczykami“. Gazeta kończy słowami: „Naród angielski boi się, że nienawiść Indonezyjczyków do Wielkiej Brytanii trwać będzie długo lata“.

Likwidacja szajki złodziei węgla

KRAKÓW (PAP). Nadzwyczajnej Komisji dla Usprawnienia Transportu Kolejowego udało się wykryć szajkę złodziei dobra publicznego na kolejach. W nocy z 13 na 14 bm. przytrzymał zwrotniczego Roberta Babika, oraz Mieczysława i Tadeusza Olechów, którzy korzystając z tego, że w okolicy dworca towarowego w Krakowie pociągi zwalniały biegu, zrzucali węgiel z wagonów, zwozili go do składu niejakiego Andrzeja Kucharzyńskiego, znajdują-

Co piszą inni

Wprowadzony niedawno w życie Dekret o Sądach Doraźnych jest szeroko omawiany w całej prasie krajowej. „Polska Zbrojna“ w art. pt.: „Sądy doraźne“ pisze:

„Wprowadzenie sądów doraźnych wraz z „małym kodeksem karnym“ jest etapem koniecznym na drodze do osiągnięcia takiego poziomu moralności społecznej, o jakim marzyliśmy i marzymy w wolnej i niepodległej Polsce. Historia opowiada o drakońskich karach na złodziejstwa, stosowanych przed stu mniej więcej laty w krajach skandynawskich, które słyną dziś z imponującej nam uczciwości. Były to czasy przypominające kodeks Hammurabiego. Gdy ręka czyjaś krał — rękę obcinano. W Szwecji można podobno dziś jeszcze zobaczyć przedmiot w mieście na ulicy i wrócić po ten przedmiot po trzech dniach — nikt go nie ruszy. A u nas?

Publiczne stracenie kilkuset awyrodnionych jednostek w okresie, który na pewno, wierzymy w to głęboko, będzie krótkim okresem przejściowym, nie przyczyni straty społeczeństwu.

Nie będzie dla niego stratą również zwroćcie represji przeciwko tym, którzy w okresie powojennym rozgardaśszu i pobłażania za darzą porośli w piórka bogactwa i dobrobytu zdobytego nieuczciwą drogą i ze społeczną krzywdą. Zasada szukania złodziei nie tylko wśród maluczkich, ale i wśród „ruchliwych“ kierowników śle kontrolowanych placówek społecznych, wśród intendentów, kierowników dostaw, apro wizacji, szefów gospodarczych, wśród tych wszystkich, którzy mają „możliwość“ i korzystają z nich — powinna być zasadą naczelną, towarzyszącą w prowadzeniu nowych przepisów o walce z przestępczością w naszym demokratycznym państwie“.

„Możliwość“ muszą przestać być możliwościami. Należy kara musi spotkać wszystkich tych, którzy na nią zasłużyli“.

„Rzeczpospolita“ w artykule pt.: „Ożywić Rady Narodowe“ na marginesie działalności Rad Narodowych, które jako główne ośrodki władzy państwowej w terenie, wyłonione przy uwzględnieniu wszystkich żywych sił demokracji polskiej i wyposażone w duże pełnomocnictwa ustawowe, są wyrazicielem poglądów mas ludności i przed którymi stoją olbrzymie zadania, pisze:

„Niestety, nie można powiedzieć, że by wszystkie Rady Narodowe spełniały te zadania w sposób odpowiedni. W urzędach centralnych gromadzą się stosy takich czy innych dokumentów z terenu: próśb o załatwienie takiej czy innej sprawy lokalnej, skarg na postępowanie tego czy innego urzędnika, propozycji takiego czy innego, pożytecznego dla terenu przedsięwzięcia. Ile z nich przeszło przez Rady Narodowe? Ile z nich zostało podchwyconych, rozpracowanych, wysuniętych przez te Rady? A przecież właśnie Rady dają możliwość rozpatrzenia każdej skargi najlepiej, bo na miejscu, podchwycenia każdej pożytecznej inicjatywy w sposób najskuteczniejszy — do z natychmiastowym przekazaniem jej do wykonania egzekutywie państwowej. Tym gorzej, że ta właśnie droga, droga przez Rady Narodowe pozostaje zaniedbana, niekwestionowana, zarasta trawą.

Taki stan rzeczy jest niezdrowy. Jest niezdrowy, bo wiele pożytecznej inicjatywy marnuje się, bo wiele rzeczy, które można uregulować, pozostaje nieuregulowanymi. Jest niezdrowy, bo przez takie zaniedbanie ich funkcji Rady usychają, tracą znaczenie żywych, bijących pulsem kraju organów ludowej demokracji, stają się martwymi, biurokratycznymi ciałami, niezdolnymi do kierowania społeczeństwem swego terenu.

Obóz demokratyczny, stronictwa kółceji rządowej muszą przed swymi organizacjami, muszą przed całym społeczeństwem postawić poważne zagadnienie ożywienia Rad Narodowych, zamienia ich na całej przestrzeni Rzeczypospolitej w żywe, tętniące problemami

czego się w pobliżu, skąd już rozwolili na sprzedaż. Węgiel ładowano na samochód niejakiego Lapińskiego, urzędnika Pol Tow. Tatrzńskiego w Krakowie, który robił na tym doskonale interesy. Prócz wyżej wymienionych wmienszany jest w te afery Józef Curzydo, stróż nocny w składzie przydworcowym. Przechwycceni na gorącym uczynku usiłowali przed aresztowaniem przelupić członków straży ochrony kolei.

Pomoc dla Kielecczyny

obowiązkiem całego społeczeństwa

Urodzajna i bogata niegdyś Kielecczyna przedstawia obecnie obraz straszniego spustoszenia powojennego.

Niszczycielska ręka okupanta zaciążyła nad tym terenem wyjątkowo dotkliwie, tu bowiem kryły się w lasach liczniejsze niż gdziekolwiek indziej zastępy Polski Podziemnej, dając się często wrogowi we znaki.

Ostatnie działania wojenne zryły ziemię rowami strzeleckimi i bunkrami, m. uтрудniają rolnikowi dostęp do pól uprawnych, całe wsie poszły z dymem i pozostały tylko smutne zgłiszcz.

Warunki życia mieszkańców wymownie ilustruje cyfra 200.000 bezdomnych —

tym około 40.000 dzieci zamieszkujących piwnice i opuszczone przez wojsko bunkry. Zniszczenie dotknęło nie tylko budynki mieszkalne i cały inwentarz martwy, lecz również inwentarz żywy, który wyginał w 75 proc.

W pełni zrozumienia dla okropnej sytuacji mieszkańców Kielecczyny Rząd zorganizował akcję pomocy, przezwyciężając nadzwyczaj poważne trudności terenowe i transportowe.

Pierwszy etap akcji pomocy rządowej rozpoczął się na wiosnę i trwał do końca sierpnia br., drugi objął miesiące jesienne.

Na przestrzeni tego całego okresu czasu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej udzieliło Kielecczynie pomocy w wysokości na sumę 18.000.000 zł.

Ponadto rozprawdzono na zniszczonym terenie żywność i inne najpotrzebniejsze artykuły. Ten rodzaj pomocy wyraża się w pierwszym etapie akcji ilością: 600 t żyta, 1.100 t maki żytniej, 300 t pszenicy, 300 t kaszy, 150 t cukru, 30 t soli, 35.000 pudełek zapalek, 3.000 m materiałów włókienniczych, 500 kompletów białizny, 20 bel gazy opatrunkowej, 15 t mydła oraz różnych lekarstw i maści przeciwsierzbowej; w drugim zaś etapie ilością: 3.600 t ziemniaków, 1.260 t maki żytniej, 360 t grochu, 45 t cukru,

Ofiarność społeczeństwa lubelskiego nie zawodzi

W dniu wczorajszym do Redakcji naszego pisma wpłynęła kwota zł 860 na „Fundusz Gwiazdkowy“ dla biednych dzieci i sierot, ofiarowana przez pracownicę obuwia I. Niezgoda w Lublinie.

Niech nikogo nie zabraknie w szeregu ofiarodawców.

Dotychczasowy stan „Funduszu Gwiazdkowego“ dla biednych dzieci i sierot wynosi 1.980 zł.

22,5 t kawy, 72 t soli, 36 t mydła, 180.000 litrów nafty, 360.000 pudełek zapalek i 35 t mleka w proszku.

Z darów UNRRA przeznaczono dla Kielecczyny 228 t używanej odzieży, 2.037 par obuwia, 2,5 t kolder i 1 t koców.

Jednym z naczelnych postulatów przy przeprowadzaniu całej akcji było przyjęcie z jak najbardziej wydajną pomocą niedoli dzieci Kielecczyny — w dużej mierze przez umieszczenie ich w rodzinach zastępczych lub opiekuńczych w mniej zniszczonych częściach kraju.

Na skutek energicznej akcji propagandowej 60.000 osób opuściło Kielecczynę

13.500 traktorów przy zasiewach wiosennych

W drugim dniu ogólnopolskiego zjazdu pełnomocników akcji siewnej omawiano plan wiosennej akcji siewnej, a w szczególności sprawę dotyczące traktorów, których 13.500 ma wziąć udział przy wiosennych pracach na roli, oraz materiałów pędnych dla nich.

W planie uwzględniono doświadczenia z wiosny i jesieni roku bieżącego, m. in. zostaną zorganizowane przez P. C. N. składnice zaopatrzenia w poszczególnych powiatach, do których materiały pędne będą dostarczane i magazynowane podczas miesięcy zimowych. Uniknie się przez to konieczności sprowadzania paliwa niejednokrotnie z odległości kilkudziesięciu kilometrów.

Przed rozpoczęciem prac wiosennych zostaną również przeprowadzone kursy dla traktorzystów.

Streszczając prace planowania, mjr Lenkiewicz, główny pełnomocnik Akcji Siew-

Fachowe szkolnictwo rolnicze

W dniu 10 grudnia br. w Ministerstwie Rolnictwa w Departamencie Oświaty Rolniczej odbyła się konferencja poświęcona sytuacji szkolnictwa rolniczego na terenie całej Polski.

Największą prężność i możliwości rozwojowe w obecnej chwili wykazują województwa: krakowskie, poznańskie, gdyńskie, pomorskie i rzeszowskie. Największe trudności napotyka szkolnictwo rolnicze na

Kursy wiejskiego gospodarstwa kobiecego

Celem uzupełnienia personelu instruktorskiego w zakresie wiejskiego gospodarstwa kobiecego, zostają zorganizowane przy liceach gospodarczych roczne kursy dla kandydatek na instruktorki.

Pierwszy kurs uruchomiony został 15 września rb. staraniem Warszawskiej

ne, by przenieść się na tereny zachodnie, gdzie po tak ciężkich przejściach i stratach znajdują warunki umożliwiające im rozpoczęcie nowego okresu życia.

Tak się przedstawia bilans działalności Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, mającej na celu podźwignięcie zrujnowanej Kielecczyny — zawiera on wiele poważnych pozytywnych, lecz nie może zostać jeszcze zamknięty. Akcja pomocy zaoferować musi szersze kręgi — organizacje społeczne i gospodarcze powinny zasilić ją swymi wkładami ofiar i pracy, bowiem na progę ciężkiej zimy Kielecczyna oczekuje dalszej pomocy. (j. o.)

nej, wyraża pewność, że przy zgodnej planowej akcji pełnomocników A. S., P. P. T. i M. R. oraz C. P. N. plan zasiewów zostanie wykonany bez większych trudności.

I-sze posiedzenie Państwowej Rady Weterynaryjnej

W Warszawie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Rady Weterynaryjnej, pod przewodnictwem wiceministra rolnictwa i reform rolnych ob. St. Bieńka.

Obrady dotyczyły zagadnień organizacyjnych państwowej służby weterynaryjnej, unowocześnienia metod zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz zaopatrzenia terenu w dostateczną ilość środków biologicznych dla tych celów.

Państwowa Rada Weterynaryjna postanowiła uruchomić nowe wydziały badawcze w Puławach, oraz rozszerzyć działalność

terenie woj. białostockiego, lubelskiego, kieleckiego i śląsko-dąbrowskiego.

Ogółem czynnych jest obecnie na terenie Państwa około 1.000 szkół rolniczych różnego typu. Najliczniejsze są szkoły gminne i powiatowe.

Warunki stworzone przez reformę rolną dają ogromne możliwości upowszechnienia oświaty rolniczej.

Izby Rolniczej w Liceum Gospodarczym w Chyliczkach.

W kursie udział bierze 24 uczestniczek. Poza tym w stadium organizacji znajdują się kursy w Kościelisku (Pomorze), Babicy (Rzeszów) oraz Jeleniej Górze, które uruchomione zostaną 1-go i 15-go stycznia 1946 r.

Kronika wybrzeża

„S/S ŚLĄSK“ powrócił po sześciomiesięcznej tułaczce do Gdyni pod dowództwem kpt. Mikszty, który poprzednio przyprawił do Polski pierwszy z naszych statków „Kraków“. Obecnie „Kraków“ już nie wraca do Anglii, lecz odpłynął z węglem do Danii i pełnić będzie służbę na Bałtyku.

G.D.O. (GDAŃSKA DYREKCJA ODBUDOWY) wstrzymała kredyty, wskutek czego przedsiębiorstwa budowlane musiały zwolnić wielu robotników.

PRZESZŁO 600 TYS. ryb morakich złowili rybacy wybrzeża w listopadzie. Olszamię, większość stanowią dorsze.

ŁUSZCZARNIA RYZU W GDYNI została uruchomiona. Wobec braku obecnie ryżu łuszczenia dokonuje przemiału zboża kontyngentowego.

PIĘĆ KUTRÓW RYBACKICH buduje się obecnie w stoczni rybackiej dla Morskiego Urzędu Rybackiego. Na uroczystości założenia stępki pod budowę piątego kutra obecni byli przedstawiciele władz z delegatem Rządu inż. Kwiatkowskim na czele. Koszt budowy jednego kutra wynosić będzie ok. 1 i pół miliona złotych, nie licząc motoru.

KURS PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO dla instruktorów przysposobienia rolniczego odbywa się w Sopocie w dniach 19 — 21 bm. w Państw. Gimn. Ogrodniczym.

Wojewódzkich Zakładów Higieny Weterynaryjnej.

Poza tym omawiano sprawę potaniania produkcji środków biologicznych oraz wzmoczenia ich wytwórczości.

Ognisko Matki i Dziecka

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przekształciło dotychczas 403 dziecińce letnie na stałe Ogniska Matki i Dziecka, które opiekują się ponad 16.000 dzieci. Z liczby tej, w województwie białostockim znajduje się 7 ognisk, w kieleckim — 38, lubelskim — 57, łódzkim — 67, poznańskim — 73, rzeszowskim — 33, warszawskim — 75, gdańskim — 3, na Śląsku — 22, w woj. krakowskim — 33.

Preparaty weterynaryjne z dostaw UNRRA

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymało w ramach dostaw UNRRA, 3.000 skrzyń środków weterynaryjnych, które zostały zmagazynowane w Gdyni i Warszawie.

Gmina z Pomorza Zachodniego godna pochwały

Gmina Raciborz dzięki energii i inicjatywie jej wójta ob. Klonowskiego, dostarczyła świadczenia rzeczowe w 100 proc. Dobra gospodarka wójta Klonowskiego zaradziła brakowi koni i innym trudnościami transportowym.

Skarby ziemi kaszubskiej

Gdynia, w grudniu.

W dniach 15, 16 i 17 grudnia odbywa się w Wejherowie pod Gdynią wielki Zjazd Kaszubski poświęcony zagadnieniom regionalnym, wśród których poczesne miejsce zajmą sprawy, związane z ludową sztuką kaszubską. Musimy tu, na wybrzeżu, odbudować nie tylko porty, kąpieliska i stary Gdańsk, lecz także regionalną sztukę kaszubską, która jest b. cennym atutem propagandy kultury polskiej. Tu, zwłaszcza szczególnie nad morzem, gdzie tysiące cudzoziemców, zwłaszcza marynarzy, stałe gości, problem odbudowy i rozbudowy sztuki kaszubskiej ma jak najdonioślejsze znaczenie. Każdy marynarz, przywożący z Polski do rodzinnego kraju „pamiątki“ z Gdyni w postaci barwnego haftu, czy słownie malowanych garnków, lub cieniutkich filiżanek o błękitnych kwiatkach kaszubskich — staje się rzecznikiem naszej propagandy za granicą, gdzie znajomość Polski jest zawsze niedostateczna.

Hafty kaszubskie znane są w całej Pol-

sce. Nie wszyscy może jednak wiedzą, że motywy tych haftów są niesłychanie stare. Zdarzyło nam się widzieć makatę, przywiezioną z Afryki, której wzory były bliźniaczo podobne do kaszubskich i zdobiły ją w te same wdzieczne kulki, którymi barwią się tak wesoło hafty kaszubskie. Skąd to dziwne podobieństwo artystyczne między ludem Polski z nad Bałtyku, a artystami regionalnymi z Czarnego Łądu? Sądźmy, że motywy te przywozili chyba Rzymianie, którzy zapędzali się nie tylko do Kartaginy i Numidii, lecz i nad polskie morze, w poszukiwaniu złota Bałtyku, drogiego bursztynu. Tajemnicą wieków jednak pozostanie zapewne czy Afryka wzięła motywy z Kaszub, czy też było odwrotnie.

Najpiękniejsze są motywy haftu niestylizowane i już spospoliowane, lecz te najstarsze, cudowne, naiwne, przechowywane wśród starych kaszubek po wsiach „z babki, prababki“. Kwiateczki charakterystyczne kaszubskie wyrastają z morską wybrzeża upostaciowanego przez

falistą linię — serpentyne o złotej barwie piasku, wykwitającą szlakiem błękitnym o trzech odcieniach potrójną linią fali morskiej. Czyż to nie śliczne?

Garnki kaszubskie winny podobnie jak hafty zdobić nasze domy, które teraz odbudowujemy na nowo. Sztuką rodzinną wyprzeć musimy potworne ozdóbki, które nam Niemcy wpychali. Najobrzydliwsze kamienne ohydy „plum“ i z wiadomym brakiem smaku, płaczą się jeszcze po wystawach sklepowych. Ogień ich nie strawił, armaty nie rozbiły. Kaszubskie ozdoby naszych domów w zapleczu w tej mierze jakby należało. Nie były należycie reklamowane, pokazywane, propagowane. Poza rzeźbami zakopiańskimi, wyrobami łuculskimi i pasiakami łowickimi nie umieliśmy w przedwzrostowej Polsce cenić należycie i propagować sztuki rodzimej w kraju własnym, a cóż dopiero za granicą! Garnce kaszubskie przechowują pieczołowicie tradycje motywów — i z ojca na syna przechodzi warsztat o kilkusetletnim nierzalstwie. Znalaliśmy garnce, który odziedziczył po dziadach garncarską spuściznę, liczącą 800 lat. Podczas wojny, przesładowany oczywiście przez Niem-

ców, chcąc uratować garnki i odwieczne wzory, zgodził się na przyjęcie „volksdeutschtwa“. Po wypędzeniu Niemców i on z kolei jako volksdeutsch „zapłacił frycowe“. Już go tu nie ma. Zupnie nieznane w głębi kraju były meble w stylu kaszubskim, które teraz należałoby rzucić na rynek, zamiast banalnych, standardyzowanych, wszędzie takich samych, bliźniaczo do siebie podobnych, a napewno droższych tzw. zwykłych mebli. Kaszubskie krzesła podobne do zakopiańskich zydlu, tylko znacznie smuklejsze, zachowały zupełnie średniowieczne formy. Takimi meblami urządzone nasze odbudowane pokoje, ozdobione serwetami, poduszkami i obrusami o haftach kaszubskich i ceramiką oraz porcelaną o motywach regionalnych będą piękne i przede wszystkim — nasze.

Należy żywić nadzieję, że Wejherowski Zjazd Kaszubski poświęci dużo uwagi odbudowie rodzimego zdobnictwa regionalnego i zainicjuje spółdzielnię kaszubskiej sztuki ludowej, gdzie zogniskuje się handel wewnętrzny i zagraniczny naszą piękną kaszubszczyzną.

Zofia Żelska-Mrozowiecka

Przedstawiciele Polonii USA i Kanady w gościnie u Komisji Centralnej Zw. Zawodowych

WARSZAWA (PAP). W godzinach wieczornych dnia 17 bm. miało miejsce w odświętnie przybranej świetlicy w lokalu Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie przyjęcie dla przedstawicieli Polonii ze Stanów Zjednoczonych i Kanady w osobach: Stanisław Nowak, Wincenty Klein, Antoni Karczmarek, Henryk Podolski, Tadeusz Kantar, Teodor Pniewski, Adam Gadawski (prezes demokratycznego Komitetu Pomocy Polsce w Toronto), oraz Władysław Butkiewicz (generalny sekretarz tego Komitetu).

Goście zostali powitani w serdecznych słowach przez ob. Kuszyka, kierownika Wydziału Zagranicznego KCZZ, który naszkicował im dzieje ostatnich walk wyzwoleniczych narodu polskiego i przeżyte przezeń cierpienia. Następnie mówca ob. Marek, kierownik Wydziału Organizacyjnego KCZZ zapoznał przybyłych z Oceanu Południowego z pracami Związków Zawodowych w Polsce i ich osiągnięciami, przedstawiając w cyfrach rozwój organizacji zawodowych.

Ob. Marek podkreślił ponadpartyjność naszych Związków Zawodowych, które wykonywały w swej pracy dobro całego narodu. Kończąc, mówca zapewnił go-

ści o szczerych intencjach polskiego ruchu zawodowego w kierunku utrzymania jak najwyższych kontaktów z Polonią zagraniczną.

W odpowiedzi ob. Wincenty Klein oświadczył, że zarówno on sam, jak i jego współtowarzysze podróży, przybył specjalnie, aby zapoznać się dokładnie z nową polską rzeczywistością i w konsekwencji poinformować bezstronnie Polonię Amerykańską, której opinia jest bardzo często spaczona przez wrogich demokracji polskiej ludzi złej woli.

„Kiedy wyruszyliśmy w podróż do starego kraju, „znawcy” prorokowali nam, że nie dojedziemy nawet do Warszawy, a tylko zabiorą nas prosto na Syberię” — oświadczył m. in. mówca.

Również i senator Nowak nakreślił jako główny cel swej podróży, chęć poznania stosunków w Polsce. W toku swych interesujących wywodów, mówca przedstawił w ogólnych zarysach strukturę amerykańskich związków zawodowych i ich dwie potężne organizacje — AFL oraz CIO, omawiając ich prace i zadania na tle wojennego wysiłku produkcyjnego Stanów Zjednoczonych, jak też i w obliczu obecnych trudności przeżywanymi przez przemysł w Ameryce. Senator Nowak stwierdził społeczne nastawienie polskich związków zawodowych oraz jedność, cementującą wysiłki robotników polskich w stopniu, jaki jest obecnie nie do pomyślenia w amerykańskim świecie pracy.

Po krótkim przemówieniu prof. Karczmarek, członkowie Komisji Centralnych Związków Zawodowych zapoznali kolejno gości z osiągnięciami i wytyczonymi na przyszłość zadaniami ze swych dziedzin pracy.

Na zakończenie senator Nowak zabrał głos raz jeszcze, dziękując za serdeczne przyjęcie i podkreślając, że pomoc, jaką Stany Zjednoczone okazują obecnie Polsce, leży również w ich interesie, ponieważ są one zainteresowane w pomyślnym rozwoju nowej, demokratycznej Rzeczypospolitej, jak też chcą udzielać kredytami zwiększyć siłę nabywczą w zniszczonych przez wojnę krajach, które zamówieniami swymi mogą zatrudnić w przemyśle amerykańskim miliony rąk robotczych.

Zasilki dla rodzin żołnierskich

[Wyjaśnienie Min. Administracji Publicznej]

WARSZAWA, 18.XII. (PAP). Wobec wejścia w życie dekretu z 18 lipca 1945 r. o pomocy i zasilkach dla rodzin żołnierzy dla W. P. oraz żołnierzy zdemobilizowanych, wygasło prawo pobierania zasilków według norm wojennych dla następujących kategorii osób, którym przysługiwać będą obecnie uprawnienia, wynikające z ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim:

1) członkom rodzin żołnierzy, zaginionych bez wieści na terenie działań wojennych; 2) członkom rodzin żołnierzy zmarłych oraz poległych podczas pełnienia czynnej służby wojskowej; 3) członkom rodzin żołnierzy, którzy podczas pełnienia czynnej służby wojskowej utracili zdrowie co najmniej w 30 proc. zdolności do pracy w związku przyczynowym ze służbą.

Tracą również prawo do zasiłku rodziny żołnierzy, powołanych do czynnej służby wojskowej w roku 1939 i przebywających dotychczas poza granicami państwa, a to ze względu na niemożliwość stwierdze-

Uczony angielski w Lublinie

W Lublinie bawi od kilku dni przedstawiciel UNRRA prof. dr Nicolas Martin z Londynu, któremu towarzyszy delegat Ministerstwa Zdrowia — dr Łukaszewicz.

Prof. Martin został zaproszony przez Ministerstwo Zdrowia celem zapoznania polskiej młodzieży studenckiej ze zdobyciami wiedzy lekarskiej na zachodzie.

Bawiąc w Lublinie prof. dr Martin wygłosił dwa referaty na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej.

W czasie swego pobytu w Lublinie zagraniczny gość zwiedził Wystawę Higieny i Szpitalnictwa, klinikę uniwersytecką oraz miejscowe szpitale.

Pierwszy transport cywilnych Polaków z Włoch w drodze do kraju

WARSZAWA, 18.XII. (PAP). Z Regio Emilia we Włoszech wyjechał już pierwszy transport cywilnych obywateli polskich powracających do kraju. W skład jego wchodzi 1.170 osób, w czym 2/3 kobiet i dzieci.

Ulgi

w świadczeniach rzeczowych dla małorolnych

Drobne gospodarstwa rolne posiadające do 2 ha gruntów ornych, które do dnia 31 grudnia br. dokonają dostaw 50 proc. obowiązkowego wymiaru świadczeń rzeczowych żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, gryki, prosa, słomy i siana, otrzymają całkowite zwolnienie z odstaw świadczeń rzeczowych zboża.

Zarządzeni powyższe wydane przez prezesa Rady Ministrów ob. Osóbkę-Morawskiego ma na celu przyjęcie z pomocą małorolnym.

Zakończenie repatriacji obywateli polskich ze Skandynawii

WARSZAWA, 18.XII. (PAP). W dniu 14 bm. opuścił Kopenhagę płynąc do Gdyni statek Czerwonego Krzyża, wiozący 500 żołnierzy polskich, którzy dostali się w toku kampanii wrześniowej 1939 r. do niewoli niemieckiej. Żołnierze ci odrzucili propozycje pozostania na obczyźnie, przedstawioną im przez zagraniczne biura werbunkowe po ich wyzwoleniu z o-

bozów niemieckich, deklarując chęć natychmiastowego powrotu do kraju.

W bieżącym tygodniu port kopenhaski opuścić mają jeszcze 2 inne statki repatriacyjne wiozące 1.000 obywateli polskich. Zasadniczo do połowy stycznia cała akcja repatriacyjna z Danii powinna być zakończona. Jej wynikiem będzie przewiezienie do kraju 5.700 Polaków, którzy przebywali w 22 obozach na terenie duńskim.

Również i repatriacja Polaków ze Szwecji może być uważana za zakończoną. 17 grudnia wypłynął do Gdyni z Malmoe statek wiozący na pokładzie ostatnią grupę repatriantów. Ogółem powróciło do

kraju ze Szwecji około 5.000 osób.

To samo tyczy się również i skupisk polskich na terenie Norwegii. Zostały one w całości zlikwidowane — 13.000 obywateli polskich powróciło do kraju. W chwili obecnej przebywa jeszcze w Norwegii jedynie około 1.000 obywateli polskich, którym na powrót nie pozwala obecnie stan zdrowia, uniemożliwiający im podróż morską, bądź też konieczność regulowania spraw osobistych. W szczególności chodzi tu o młodzież polską, która rozpoczęła studia na tamtejszych uczelniach, bądź też o obywateli polskich, którzy wstąpili w związki małżeńskie z Norweżkami.

XIII plenarne posiedzenie W.R.N.

W dniu 18 bm. rozpoczęło się XIII plenarne posiedzenie Lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Obrady zajął przewodniczący WRN ob. Ludwik Czugała, omawiając obecną sytuację polityczną i gospodarczą.

Następnie dokooptowano nowych członków WRN, którzy złożyli uroczyste ślubowanie, po czym przystąpiono do zatwierdzenia pracujących przy WRN komisji: rewizyjnej, rolnej, budżetowo-gospodarczej, oraz komisji kontrolnej.

Z kolei przystąpiono do wyboru komisji w sprawie zbadania zarzutów czynionych przez Ministerstwo Administracji Publicznej w związku z zamknięciem lokalu restauracji „Lido”. Na wniosek przewodniczącego Lubelskiej Miejskiej Rady Narodowej ob. Dymowskiego uchwalono przyznanie etatu dla drugiego wiceprezydenta miasta. Następnie uchwalono rozwiązanie komisji przemysłowo-budżetowej WRN, która nie przejawiała żadnej działalności i postanowiono powołać komisję w nowym składzie osobowym.

Po omówieniu spraw organizacyjnych Wojew. Rady Narodowej przewodniczący ob. Czugała złożył sprawozdanie z konferencji przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych w Prezydium KRN, po-

czym odczytany został memoriał, złożony w Prezydium KRN przez przewodniczącego Lubelskiej Wojew. Rady Narodowej w sprawie uporządkowania prawa samorządowego.

Następnie delegat Izby Kontroli WRN wygłosił referat pt. „Rady Narodowe jako czynnik kontroli społecznej”, przedstawiciel sądownictwa lubelskiego zaś omówił szeroko walkę z nadużyciami w dobie powojennej.

(Dalszy ciąg obrad podany zostanie w jutrzejszym numerze).

Przygotowania do uroczystej „Gwiazdki” dla żołnierzy

KATOWICE, 18.XII. (PAP). Spośród śląskiego świata pracy wysunął się dotychczas na czoło akcji gwiazdkowej Zw. Zawodowy Metalowców, który przygotowuje szereg cennych o wartości artystycznej upominków ze srebra, stali, brązu i szkła dla żołnierzy i sztabu DOW Śląsk, spadkobierców zdobywców Berlina I Armii Wojska Polskiego. Na pierwszy plan wysuwają się zakłady hutnicze w Szopienicach, które ofiarują srebrny puchar jako symbol wdzię-

czności świąta pracy dla Wojska Polskiego. Ponadto cały szereg zakładów przemysłowych, jak Huta Baildon i Huta Ferrum w Katowicach, zakłady „Elektro” w Łaziskach Górnych, Państwowe i Zakłady Transformatoryjne w Mikołowie i inne zgłosiły swój udział w akcji, zapowiadając przygotowanie upominków. Ogółem zadeklarowało swój udział ponad 20 zakładów przemysłowych. Do upominków dołączone będą specjalne dyplomy od społeczeństwa.

16 tys. repatriantów powróciło przez Gdynię

PRZESZŁO 16 TYS REPATRIANTÓW powróciło drogą morską przez Gdynię do kraju. Większość stanowią jednak nie repatrianci ze Szwecji, lecz z Norwegii. Niepokojące trochę to zjawisko. Z Norwegii wracają bowiem przeważnie nie jeńcy wo-

jenni, których tam nie było wielu, ale b. Niemcy, żołnierze z Wehrmachtu, volksdeutsche i Eingedeutsche. Taki zastrzyk volksdeutschów, ludzi młodych i zdrowych, stanowiących wszak wojsko, których dotąd przybyło przeszło 8000, napędza obawę, czy nie udało się wśród nich przemycić i autentycznych Niemców, co o tyle jest ułatwione, że przyjeżdżają na statkach niemieckich z załogą niemiecką. W Norwegii, jak wiadomo, było około 500 tys. żołnierzy niemieckich. Anglicy traktują ich tam b. dobrze i zostawiają wiele swobody.

**Złóż podarunek
na GWIAZDKĘ
dla ZOŁNIERZA**

Nie wyładowanie wagonu w przepisany terminie to sabotaż transportu

Historyczny dokument

W procesie norymberskim oskarżyciele amerykańscy cytowali przemówienie Hitlera, które wypowiedział on 22 sierpnia 1939 roku do głównodowodzącego niemieckimi siłami zbrojnymi. Dokument ten, znaleziony w archiwum sztabu głównego dowództwa niemieckich sił zbrojnych w Flensburgu, jest tak wiele mówiący, szczególnie w części odnoszącej się do Polski, że poniżej podajemy najbardziej charakterystyczne fragmenty.

„Zupełnie jasnym jest dla mnie, że wcześniej czy później musimy wystąpić przeciwko Polsce. Decyzja moja padła już tej wiosny. Jednakże przypuszczałem, że będę musiał w ciągu kilku lat prowadzić walkę z Zachodem, a później dopiero zwrócić się przeciwko Wschodowi. Ale sytuacja zmieniła się. Przekonałem się, że w wypadku wojny z Zachodem, Polska zaatakuje nas od wschodu. Polska dąży do uzyskania dostępu do morza. Sytuacja dla nas może stać się mniej korzystną, a to z powodów następujących: po pierwsze dwie okoliczności osobiste — moja osoba i osoba Mussoliniego. Wszystko zależy ode mnie, od mojego istnienia, od moich politycznych zdolności. Trzeba liczyć się z tym faktem, że nikt tak, jak ja, nie posiada zaufania całego narodu niemieckiego. Z całą pewnością w przyszłości nie będzie człowieka, który by miał większy autorytet ode mnie. A więc moje istnienie jest czynnikiem zasadniczym. Ale w każdej chwili mogę być sprzątnięty przez jakiegoś przestępcę lub idiotę. Drugą kwestią personalną jest sprawa duce. Jego istnienie ma także decydujący charakter. Jeżeli z nim stanie się cośkolwiek, to nie możemy być pewni, że Włochy pozostaną wiernie sojusznikami. Dwóm królewskim we Włoszech nastroszony jest przeciwko duce. Mussolini ma najmocniejsze nerwy w całym Włoszech. Trze- cim czynnikiem osobowym dla nas korzystnym jest Franco. Możemy żądać od Hiszpanii jedynie zachowania przyjaznej neutralności, a zależy to od gen. Franco.

Po stronie wrogów widzimy inny obraz. Ani w Anglii, ani we Francji nie ma ludzi tego pokroju co u nas. Nie możemy nie stracić, możemy tylko wygrać. Nasza sytuacja gospodarza za wskutek zarządzonych przez nas ograniczeń jest tego rodzaju, że możemy wytrzymać kilka lat. Goering może to potwierdzić. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko działanie. Nasi wrogowie ryzykują wiele, zaś wygrać mogą bardzo mało. Angielski potencjał wojenny jest olbrzymi. Nasi wrogowie posiadają wodzów, stojących poniżej średniego poziomu. Ani jednej osobowości, ani jednego wodza, ani jednego człowieka czynu.

Polityczna sytuacja także jest korzystna. W basenie Morza Śródziemnego rozgrywa się współzawodnictwo pomiędzy Włochami, Francją i Anglią. Na Dalekim Wschodzie dojrzewa konflikt. Anglia z ostatniej wojny wyszła osłabiona. Pozytywnie także są osłabione. Na Bałkanach Albania gra rolę jeźdźca u wagi. W Jugosławii sytuacja wewnętrzna jest nietrwała. Rumunia jest łatwa do opanowania, grożą jej Węgry i Bułgaria. Po śmierci Kemala Turcja rządzona jest słabymi, małymi ludźmi. Za dwa, trzy lata warunków korzystnych już nie będzie. Nikt nie wie również jak długo będą żyli, dlatego lepiej rozpocząć wojnę natychmiast. Stworzenie wielkiej Rzeczy z punktu widzenia politycznego było wielkim dziełem, ale z punktu widzenia wojskowego było wątpliwe, gdyż osiągnięte zostało jedynie dzięki krokom politycznym. Musimy wypróbować nasze

wojsko! Jeśli to możliwe, trzeba to zrobić nie w wojnie decydującej, a w ciągu wypełniania poszczególnych zadań.

... Stosunki z Polską stały się niemożliwe. Moje propozycje zwrócone do Polski (Gdańsk i korytarz) nie zostały zrealizowane wskutek wtrącania się Anglii. Nie wolno dopuścić, by inicjatywę wzięli inni. Chwila obecna jest lepsza niż za dwa, trzy lata. Zamach na mnie lub na Mussoliniego może zmienić sytuację na naszą niekorzystnie.

Musimy działać odważnie. Polityk musi przyjąć na siebie w chwili obecnej taką samą odpowiedzialność, jak głównodowodzący na polu walki. Trzeba mieć żelazne nerwy i żelazną wolę.

... Następujące przyczyny utwierdzają mnie w mojej decyzji. Chociaż Anglia i Francja przyjęły na siebie zobowiązania wobec Polski, nie są jednak w stanie ich wypełnić. Faktycznie Anglia nie zbroił się, tylko prowadzi propagandę. Anglicy mówią o wojnie nerwów. Jednym z elementów tej wojny nerwów jest próba przesadzenia poczynań zbrojeniowych. Jak sprawa przedstawiała się naprawdę? Plan budowy okrętów na rok 1938 nie został wypełniony. Nie należy oczekiwać poważnego zwiększenia ich floty i marynarki do roku 1941, czy 1942. Anglia będzie w stanie wysłać na kontynent najwyżej trzy dywizje. Co się tyczy lotnictwa, kraje te są zaledwie u

początku pracy. To samo dotyczy obrony przeciwlotniczej. W chwili obecnej Anglia posiada niewiele więcej niż 150 dział. Nowe zeneratorki są zaledwie zamówione. Za dwa, trzy lata sytuacja zmieni się. Obecnie lotnictwo angielskie liczy zaledwie 130 tys. ludzi, francuskie — 72 tys., polskie — 17 tys. Anglicy pragną, aby konflikt wybuchł dopiero za dwa, trzy lata. Polska pragnie dostać od Anglii pożyczkę, ale Anglicy mogą im udzielić jedynie kredytu.

... Faktycznie Anglicy nie mogą dać Polsce żadnych dostaw. Anglia nie może podtrzymać Polski. Francuska artyleria jest starego typu. Francja nie pragnie rzucić się w tę awanturę. Zachód w walce z nami ma tylko dwie możliwości. Pierwsza — to blokada. Nie może być skuteczną, wskutek naszej samowystarczalności i dzięki temu, że posiadamy źródła surowców na Wschodzie. Druga możliwość — to ataki na zachodzie przeciwko linii Maginota. To uważam za niemożliwość.

Poza tym istnieje możliwość, że w celu agresji na nas naruszą oni neutralność Holandii, Belgii i Szwajcarii. Nie wątpię jednak, że państwa te, jak również Skandynawia, będą wszelkimi siłami bronili swojej neutralności. Nikt nie przypuszcza, że wojna może potrwać długo. Gdyby von Brauchitsch powiedział, że potrzebuje czterech lat na zawojowanie Polski, to bym odpowiedział: nie da rady!

Z życia szkół lubelskich

Poranek wokalnno-muzyczny

Po „Poranku Szopenowskim” w gimnazjum M. Sobolewskiej (o którym pisaliśmy na łamach „Gazety Lubelskiej”) notujemy drugą z rzędu imprezę publiczną młodzieży szkół średnich Lublina. W dniu 16 grudnia odbył się w sali Towarzystwa Muzycznego „Poranek Wokalnno-Muzyczny” w wykonaniu młodzieży Gimnazjum i Liceum Technologiczno-Chemicznego w Lublinie. Na bogaty ilościowo program imprezy złożyły się: recytacje utworów Mickiewicza i Konopnickiej, pieśni w wykonaniu chóru żeńskiego pod batutą prof. J. Daszkiewicza, oraz tańce ludowe.

Program zaczęto recytacją „Pieśni Wajdeloty” z „Konrada Wallenroda”, wykonaną poważnie i ze zrozumieniem myśli przewodniej utworu. W wykonaniu innych recytacji, przygotowanych przez p. H. Rycerzówną, główny nacisk położono na ekspresję stanów uczuciowych, mniej dbając o takie postulaty dykcji, jak podkreślenie rytmiki utworów i walory słowa. Z tego, cośmy słyszeli, wnioskować można, że przy dalszej pracy p. Rycerzówna osiągnie w swojej szkole poważne wyniki i wdroży młodzież do poważnej pracy w zakresie sztuki recytatorskiej.

Z pieśni wielkim powodzeniem cieszyły się zwłaszcza pieśni ludowe, z nich zaś „Hej z góry, z góry” i mało znane a bardzo żywe rytmicznie: melodia kurpiowska „Leciąły gąsienki” i kaliska piosenka „Za stodołą świta”. W wykonaniu chóru miesięcznego usłyszeliśmy pieśń narodową „Cześć polskiej ziemi, cześć!”. Żałować należy, że udział młodzieży męskiej ograniczył się tylko do tej jednej pieśni. Wyżyskanie głosów męskich np. do pięknej pieśni Miodkiewicza „Trzy struny”, której mocne efekty dynamiczne i harmoniczne, a równocześnie i tekstowe wymagają raczej zespołu męskiego. Widocznie jednak młodzież męska mniej okazuje zainteresowania dla tego rodzaju imprez artystycznych. Przypuszczają jednak należy, że jest to zjawisko bynajmniej nie ogólne.

Jak zwykle na tego rodzaju imprezach, główny aplauz zdobyły sobie tańce ludowe, barwnością stroju i elementem ruchu ożywiającego program wokalnno-muzyczny.

Dobra i sprężysta organizacja imprezy wykazująca niezłomność, że w pracy przygotowawczej obok momentów czysto artystycznych, nie zapomniano i o walorach wychowawczych tego rodzaju pracy podejmowanej z młodzieżą szkolną. Dobra całość zasługuje na pochwałę i powinna stać się dla organizatorów, a zwłaszcza dla wykonawców zachętą do dalszej pracy, która w przyszłości powinna oprzeć się na zorganizowanej międzyszkolnej wymianie imprez artystycznych. Zanim do tego dojdzie, warto zwrócić uwagę poszczególnych szkół średnich, że „Poranek” będzie powtórzony.

J. Holzerówna

Zakończenie kursu kierowników teatrów

W sobotę został zakończony dwutygodniowy kurs kierowników wiejskich zespołów teatralnych. Kurs został zorganizowany przez Lubelski Związek Teatrów i Chórów Ludowych dzięki pomocy materialnej

Wojew. Wydz. Kultury i Sztuki, Kuratorium Lubelskiego Okręgu Szkolnego, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz Urzędu Informacji i Propagandy.

Na uroczyste zakończenie kursu przybyli: naczelnik Wojew. Wydz. Kultury i Sztuki — ob. Kłosowski, naczelnik Wydz. Oświaty dla Dorosłych Kuratorium Lubelskiego Okręgu Szkolnego — ob. Steliga, prezes Wojew. Zarządu Samopomocy Chłopskiej — ob. Dubel oraz zaproszeni goście.

Prezes Lub. Zw. Teatrów i Chórów Ludowych — ob. Frąk, powitał przybyłych na zakończenie kursu dla przedowników w pracy kulturalno - oświatowej wśród najszerszych mas wiejskich. Następnie przemawiali: ob. Steliga, ob. Kłosowski. Na zakończenie zabrał głos ob. Goryma Stefan z Hrubieszowa, który w imieniu kursantów podziękował organizatorom oraz zapewnił, iż będą z całą sumiennością i zapałem krzewić sztukę wśród ludu.

W drugiej części programu kursanci wykonali szereg polskich ludowych pieśni i tańców ze szczególnym uwzględnieniem regionalizmu lubelskiego.

„Co piszą inni”

(Le. Ba.) Jest taki zwyczaj w dziennikarstwie, że każda gazeta cytuje komentarze innych wydawnictw do wydarzeń politycznych i zjawisk społecznych. Cytuje się wzniosłe słowa i wyrocznie, zdania pełne wagi historycznej. A dwie, trzy strony dalej płynie — w dziale ogłoszeniowym — życie codzienne i upomina się o swoje odwieczne prawa. Wielkie zadania naszej nowej rzeczywistości skrzywiły poniekąd naszą perspektywę na szare życie codzienne. Musimy się jednak, w wolnych chwilach od zajęcia się historią głęboko zastanowić nad tym, iż osiem miesięcy po zakończeniu wojny rozkwitły już kwiatki normalnego, małomieszczańskiego życia. Tylko sceptyk może przeczytać bez wzruszenia, że szanse szarego człowieka są takie, jak przed wojną, bo

„Choć się pieniędzy posiłk bawos —
kup w „Klejnoci” sobie los!”

jak ogłasza „Gazeta Ludowa” z 17.XII br. Uprzejmość jest jedną z charakterystycznych cech Polaka. Nigdzie na świecie nie znajdujemy tak uprzejmej formy zwrócenia się do:

„Pana młodzieja — proszę morćić
skradziony dowód Leonia Zofia Adamowska, papiery, fotografie. Targowa 70 — 66. W nagrodę zostaje 25.000 złotych”.

(„Kurier Codzienny” z 17.XII.45).

Prywatna inicjatywa nie obraża się na nową rzeczywistość — zupełnie szlachetnie — i hula sobie w dziale ogłoszeniowym „Rzeczpospolitej” z dn. 16.XII br. w następujący sposób:

„Pierwsza gwiazdka się uśmiecha.
Mieć swój tapczan to uciecha. — Więc kto w życiu jest wygodny. — Kupi u nas tapczan modny! — Nowość życia codziennego. — Piękny tapczan Kosenickiego. — Niech w pamięci będzie Pańskiej. — że wyróżnia na Pomorskiej”.

Nie tylko na Bernardyńskiej ulicy i Krakowskim Przedmieściu Lublina wstrzymuje przechodnia okrzyk: „WRÓŻE!”, lecz też w dziale ogłoszeniowym „Gazety Ludowej” z dn. 15.XII br., jakiś cudotwórca rekomenduje się w następujący sposób:

„Przeppwiadam o niespotykanych kart, wody, ręk, fotografii, piama. Jasnowidzenie. Zaginiono. Sprawy traktuję poważnie. Codziennie 11—5 oprócz świąt. Mała 1—7 (przeocznica Wileńskiej)”.

Kto wobec takiej ogłoszeniowej literatury powiada, że jesteśmy jeszcze daleko od konsolidacji, ten nie jest szczerym demokratą, lecz re-ak-cjo-ni-stą.

PALMOLIVE

obecny adres:

Colgate-Palmolive sp. z o. o.

Warszawa 45 Al. Zjednoczenia 96. 2146

Potop w Lublinie

Ongis Lublin miał chodnik,

dziś ma rzeczki i strumyki.

Rado Miejska! Kiedy wreszcie

słaboży potop się na mieście?

Le. Ba.

Dożywianie dzieci w szkole Nr 19

Już od kilku tygodni w szkole 19-iej zorganizowano dożywianie dzieci. Akcją tą zajęło się Koło Rodzicielskie wraz z nauczycielstwem. Wybudowano kuchnię, kupiono naczyń, kołki, dzbanki i wiadra.

Rodzice bardzo chętnie wzięli dwukrotnie udział w zbiorach ulicznych, które znacznie zasilily kasę Koła Rodzicielskiego. Po wykupieniu przydziałów przystąpiono do dożywiania dzieci. W kuchni już od rana gotuje się kawę i mleko. Chleb posmarowany smalcem lub pasztetem, przyrządzony z konserw, układa się na tacę. Po trzech lekcjach dyżurujący z klasy 7-iej roznoszą kawę i chleb po oddziałach. Tam już oczekują dzieci na śniadanie. Śniadanie zjadane z wielkim apetytem, a buzie zarumienione od gorącej kawy są najlepszym dowodem, jak bardzo pożyteczna jest ta akcja w chłodne dni grudniowe. Podobnie jest zorganizowany posiłek dla

dzieci uczących się w drugiej zmianie od godz. 13-iej. Jest tylko ta różnica, że dla nich jest to podwieczorek.

Koło Rodzicielskie wzięło na siebie poważny obowiązek. Dokamnia dziennie 400 dzieci. Oczywiście, trudności mają bardzo duże. Największe kłopoty są z chlebem. W tym roku, niestety, szkoły przydziałów mąki nie otrzymały. Na jeden dzień dzieciom potrzeba około 30 kg. pieczywa, które zostaje zakupione na wolnym rynku.

Koło Rodzicielskie, Kierownictwu i Nauczycielstwu należy wyrazić uznanie za tak dobrze zorganizowaną akcję dożywiania. Należy jeszcze nadmienić, że Koło Rodzicielskie Szkoły nr 19, dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Apropowizacji, uzyskało już 37 kg. cukierków, które zostaną rozdane dzieciom w okresie Bożego Narodzenia.

Brawo Szkoła nr 19!



Kalendarzyk

Dzisiaj: Urbana
Jutro: Juliusza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pogotowie ratunkowe 22-73
- Straż ogólna 11-11
- Pogotowie elektryczne przy Elek-
trycznym Miejskiej 29-61
- Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
- Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-43

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj i codziennie świetna komedia w 3 aktach A. Cwojdzinskiego „Freuda Teoria Snów” z Janiną Martini i Leonem Ludszewskim w rolach głównych.

Reżyser G. Błońska. Dekoracje: Z. Węgielkowska.

Uprasza się P. T. Publiczność o przestrzeganie punktualności, gdyż wchodzenie na widownię po zaczęciu sztuki przeszkadza artystom grającym na scenie, a także publiczności.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA. Wobec prób wesołego świątecznego programu pt.: „Radośnie, świątecznie”, Teatr Domu Żołnierza zdjął z afisza rewietkę „Tak, to się uda”.

KINO „APOLLO”. Wyświetla rewelacyjny film rewiowy „Zuzu”, w rol. gł. Józefina Backer. Nadprogram: „Wieża i miasto”. Początek seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

KINO „BALTYK”. Potężny film produkcji polskiej pt.: „Za winy niepopelnione”. Początek seansów godz. 13, 15, 17 i 19.

KINO „RIALTO”. Potężny film produkcji polskiej pt.: „Za winy niepopelnione”. Początek seansów: godz. 12, 14, 16 i 18.

Zdecydowana przewaga reprezentacji polskiej Mecz bokszerski w Poznaniu Polska — Czechosłowacja 10:6

W Poznaniu odbyło się pierwsze po wojnie międzynarodowe spotkanie bokserów czeskich z polskimi. Mecz odbył się w hali fabryki „Afa”, gdzie zostały wybudowane specjalnie na ten cel trybuny.

Drużyna czeska zaprezentowała się jako zespół technicznie słabszy od Polaków, jednakże o lepszej kondycji. Braki techniczne Czechi nadrabiali ambicją i ofiarnością. Zespół czeski posiadał w swym gronie przeważnie młodych zawodników. Najlepszym pięściarzem drużyny czeskiej był przedstawiciel wagi piórkowej — Navratil, półśredniej — Kondela, oraz wagi półciężkiej — Netuka. Na czoło zawodników polskich wybrali się Pisarski, Szymura oraz Klimecki, mimo, przegranej przez niego walki.

Z uwagi na rozpoczęcie tym meczem międzypaństwowych rozgrywek w Polsce, wystąpieniu temu nadano specjalnie uroczysty charakter. Drużyna czeska przy dźwiękach marsza wkroczyła na ring, prowadzona przez trenera, byłego mistrza Czechosłowacji, Herzmanka. Za nią wchodziła drużyna polska pod przewodnictwem trenera Feliksa Sztama. Gości powitał prezes Polskiego Związku Bokserskiego Mięczyński, po czym przemówił wiceprezes Czeskiej Unii Bokserskiej dr Belor.

Po uroczystym przywitaniu gości i odegraniu hymnów, w ringu pozostają przedstawiciele wagi muszej, by stoczyć pierwszą walkę: Holowic i Czarniecki. W pierwszej rundzie silna wymiana ciosów z obu stron, przy czym Czarnieckiemu udaje się

zadać kilka precyzyjnych ciosów w serce i w szczękę Czecha robiących na nim wrażenie. Pierwsza runda dla Czarnieckiego. Druga runda wyrównana. Trzecią rundę Czarniecki Wygrywa na punkty dla siebie. Zwyciężył zasłużenie Czarniecki.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli w wadze piórkowej Navratil i Rogalski. Czech walczył z dystansu, chce doskokać ma trafić Polaka, demonstrującego wspaniałe „unikli”. Rogalskiemu udaje się kilka precyzyjnych ciosów w szczękę i korpus przeciwnika, którego na moment to oszalał. Pierwsza runda dla Rogalskiego. II runda ma ten sam charakter z tym, że Czech „hakami” na serce oraz dwoma ciosami na szczękę odbiera Rogalskiemu inicjatywę. Runda wyrównana. W trzecim starciu bardzo silne tempo i ostra wymiana ciosów. Polak przed końcem rundy wyraźnie słabnie i Czech wygrywa tę rundę dla siebie. Wynik remisowy zupełnie słuszny. Po dwóch walkach Polska prowadzi 3:1.

W wadze lekkiej walczyli Kralicek i Komuda. Była to najsłabsza walka. Przez wszystkie 3 rundy Czech narzuca Komudzie silne tempo. Czech zasłużenie wygrywa na punkty. Komuda zawiódł i wypadł słabo.

W wadze półśredniej startowali Kondela i Grądkowski. W 1-ej rundzie od samego początku inicjatywę ma Grądkowski i trafia silnie Czecha w szczękę. Polak ma wyraźną przewagę i kończy 2 rundy dla siebie. W III-ej rundzie Czech od razu przechodzi do ataku, trafia z doskoków w szczękę, a silny cios zadany na korpus, robi na Grądkowskim wielkie wrażenie. Runda dla Czecha. Zwycięstwo punktowe przypadło Grądkowskiemu.

W wadze średniej stoczono dwie walki: w I-szej spotkali się Skurik i Sobczak. Sobczak trzyma się przez cały czas walki w defensywie, pięknie kontrując ataki Czecha i zbierając „prostymi” punkty. W III-ej rundzie Skurik przechodzi do generalnego ataku i bijąc z obu rąk, goni Polaka po ringu. Obaj zawodnicy pod koniec rundy są mocno osłabieni. Ogłoszony wynik remisowy ponieważ trochę krzywdził Polaka.

W drugiej walce w tej samej wadze spot-

kali się Carda i Pisarski. Czech walczył z prawej pozycji „nie leży” Pisarskiemu, któremu udaje się jednak zadać kilka skutecznych ciosów. Zawodnicy walczą przeważnie na dystans. Zwycięża Pisarski wysoko na punkty.

W wadze półciężkiej przeciwnikiem Szymury był 20-letni Netuka. Od samego początku Szymura bierze w swoje ręce inicjatywę, punktując znanymi „dżeszami”, a przeciwnik jego ucieka od walki. Runda ta wysoko wygrana przez Szymurę. Drugie starcie przynosi dalszą przewagę Polaka. W III-ej rundzie Szymura silnym ciosem posyła Czecha na moment na deski, lecz Netuka natychmiast przychodzi do siebie. Świeżość Czecha po walce była zadziwiająca. Zwycięża na punkty Szymura.

W ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej spotkali się Rademacher i Klimecki, startujący po 6 latach przerwy. Zwycięża zupełnie słusznie Czech, oszalamiając Polaka „swingami” i „hakami”.

Ogólny stosunek punktów pierwszego meczu międzypaństwowego po wojnie brzmi 10:6 dla drużyny polskiej. Organizacja zawodów bardzo sprawna. W ringu sędziował bardzo dobrze Derla, na punkty zaś Bielewicz, Łukaszczyk i Urbaniak.

Niżej przytaczamy kilka opinii o odbytym meczu, wydanych przez przedstawicieli czeskich.

Wiceprezes Czeskiej Unii Bokserskiej dr Belor: „Uważam wynik meczu za sprawiedliwy. Przewidywałem naszą porażkę. W wadze półśredniej wynik nierozstrzygnięty byłby sprawiedliwszy. Najlepszymi zawodnikami polskimi byli Pisarski i Szymura”.

Trener czeski Herzmank: „Wynik uważam za słuszny. Na ogół poziom walki był jednak słabszy niż przed wojną. Najsilniejsze punkty drużyny polskiej to Grądkowski i Szymura. Najsłabszą walkę dnia stoczono w wadze lekkiej”.

Redaktor Hora, przedstawiciel czeskiego radia: „Wynik jest sprawiedliwy. Z Polaków najbardziej podoba mi się Szymura”.

Praca lubelskiej DOKP w cyfrach

Wszyscy znamy trudne warunki komunikacyjne i transportowe. Narzekania na stosunki panujące w kolejnictwie napływają ze wszystkich dziedzin odbudowującego się kraju. Tym niemniej nie powinniśmy przyznawać oczu i nie dostrzegać, że aczkolwiek powoli, nieznacznie stosunki te ulegają poprawie ich ku lepszemu.

Niżej przytaczamy kilka cyfr obrazujących wzrost taboru kolejowego Dyrekcji Lubelskiej i dane świadczące o olbrzymiej pracy, jaką wykonało kolejnictwo naszej Dyrekcji.

CENNIK OGŁOSZEN

Drobne ogłoszenie za wyraz 5 zł., poszukiwanie pracy i rodzin 3 zł., najmniej 20 wyrazów. Tusty druk 100 procent.
1 mm i szpalta w tekście 25 zł., poza tekstem 15 zł. Urzędowe i nekrologi 10 zł. Konto PKO II — 170 Lublin. 1904

DOKP w cyfrach

DOKP Lublin posiada 11.537 czynnych wagonów towarowych, 1.223 wagony w remoncie, 290 czynnych wagonów osobowych i 92 wagony w remoncie.

DOKP Lublin otrzymało do dnia 1 grudnia br. 20 nowych parowozów z krajowych fabryk

Praca taboru Dyrekcji Lubelskiej za miesiąc listopad br. uwidoczniła się przewiezieniem 1.356.502 osób. Załadowano i wyładowano 11.390 wagonów 15-tonowych. Do przewiezienia repatriantów z Dyrekcji Lubelskiej użyto 1.114 wagonów, przewożąc około 10 tys. osób wraz z inwentarzem i bagażami.

W miesiącu listopadzie użyto 1.670 wagonów do przewiezienia buraków cukrowych, kartofli i zboża — razem ok. 25 tys. ton.

Co przyczynia się do przetrzymywania wagonów

Powstała w grudniu Wojewódzka Komisja do Usprawniania Transportu na początku swej pracy stwierdziła, iż pewna ilość odbiorców przesyłek wagonowych bagatelizuje przestój wagonów na prywatnych bocznicach, co przyczynia się w dużym stopniu do zmniejszenia obrotu środków transportowych, jakimi są wagony kolejowe.

Celem wyjaśnienia trudności w rozia-

dunku udaliśmy się na bocznice „Społem”, gdzie uzyskaliśmy następujące dane:

Na bocznice „Społem” zostało podstawione 9 wagonów o godz. 3-ej po południu. Z powyższej ilości zostało rozładowane 6 wagonów do godz. 9-ej wieczorem, a 3 pozostałe następnego dnia do godz. 10-ej rano.

Przyczyną przetrzymania 3 wagonów do następnego dnia była konieczność wyładunku do nieprzygotowanego jeszcze całkowicie magazynu zapasowego, oraz niekorzystne ustawienie wagonów, utrudniające równoczesny wyładunek, a jedną z przyczyn jest także obowiązująca dotychczas godzina policyjna.

Prace wyładunkowe można by więc uznać jako zadowalniającą. Dziwnym natomiast może się wydać fakt, iż wagony, które przyszyły o godz. 4 min. 20 rano, podstawiane są dopiero o 3-ej po południu.

Należałoby więc wpłynąć, by stacja przedstawiała wagony już od godziny 8-ej rano, a nie a szczyku krótkiego zimowego dnia.

Nowy zarząd lubelskiego OZPR

W dniu 15-go bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Lub. OZPR. Na posiedzeniu obrano nowy zarząd. Prezesem OZPR został wybrany por. Niemczykowski. Pierwszym wiceprezesem został wybrany prof. Bretes, II-ga gimn. ob. Michalak — sekretarka.

Przewodniczącym Wydziału Spraw Sędziowskich został ob. Gerłowski, przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny ob. Łuczak.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie, Oddział Drogowy w Lublinie, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty asenizacyjne i kominiarskie w obrębie całego Oddziału Drogowego.

Szczegółowe wykazy doków ustępowych, śmietników, kominów oraz warunki są do obejrzenia w Biurze Oddziału Lublin, ul. Gazowa nr 8. Tam również można nabyć materiał przetargowy. Termin wykonania robót asenizacyjnych i kominiarskich od 1 stycznia do 31 grudnia 1946 r. Termin składania ofert do dnia 29 grudnia 1945 r. do godz. 12-tej w biurze Oddziału, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej w Lublinie na wpłacone wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy. 2319

DROBNE OGŁOSZENIA

FILATELIŚCI! Znaczkę, pakiety, ceny niższe 3-go Maja 20. Cenniki bezpłatne. 2318

PILNE. Potrzebny współnik (współniczka) na wyjazd. Kapitał 15 tysięcy złotych, współudział w pracy. Informacje Rybna 6 m. 6. 2323

ZAGUBIONO w pociągu Warszawa — Chełm, dowód osobisty wydany gm. Wojciechów, kartę ewakuacyjną, wydaną w Rożyszcach — Wołyn, oraz odcinki mel-dunkowe i patent na sklep owocowy z Sopot na nazwisko Zofii Pudłowskiej. Zwrot za wynagrodzeniem Lublin, Poniatowskiego 14 — 1. Zaporowa. 2315

WSZYSTKO DO FOTOGRAFII przysyłajcie na miejsce fotoamatorom, zawodowcom FOTOGRAFIA, Ignacy Piażewski, Łódź, Piotrkowska 132. 2191

MASZYNA gabinetowa — prawie nowa oraz 4 krzesła jasne — do sprzedania. Skłodowska 23 m. 2, od 8—12 i od 3—7. 2306

ODDZIAŁ „Społem” w Lublinie ul. Spółdzielcza 4, zawiadamia, że z powodu rocznego spisu towarów, magazyny i biura będą zamknięte w dniach 27, 28, 29 i 31 grudnia 1945 r. włącznie. 2302

DRZEWKA choinkowe duży wybór, poleca Firma Czarniecki, Narutowicza 54, tel. 43-78. 2283

ZAGUBIONO dowody osobiste: kennkartę wydaną przez Zarząd Miejski Lublin — oraz dwie legitymacje kolejowe, wydane przez Dyrekcję Kolejową Lublin — nazwisko Stępień Henryk i Krystyna. 2325

ZAGINAŁ pies seter irlandzki. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem ul. Piaskowa 28, Zakłady Kotlarsko-Mechaniczne. 2321

SKRADZIONO dowód osobisty - kennkartę, wydaną przez gm. Niedźwica, pow. Lublin, na nazwisko Lipowskiej Zofii. 2322 a

SPRZEDAM sklep, powodem choroba, punkt handlowy. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska”. Dział ogłoszeń nr 2287. 2287

UWAGA KUPCY PRZEMYSŁOWCY! Polecamy po cenach najniższych barwniki, ul. tramaryne, karbid, świece, terpentynę, ka-lafonię, kleje, artykuły garbarskie, malarskie, mydlarskie itp. chemikalia. Warszaw-ska Składnica Chemiczna, Warszawa, Marszałkowska 113. 2205

BUCHALTER wykwalifikowany, poszukwany. Zgłoszenia „Gaz. Lub.” 3-go Maja 4, Kolportaż. 2071

ZAWIADOMIENIE
Zarząd Zw. Zawodowych Kierowców i Prac. Samochodowych zawiadamia, że dnia 22 grudnia br. o godz. 12-tej w lokalu Związku Krak. Przedm. 29, pokój 3. odbędzie się rozdawanie podarków dla dzieci członków. Matki proszone są o przyniesienie ze sobą legitymacji członkowskich. 2317